

Zawgorodna znowu straciła w Finlandii dzieci

9 grudnia 2012

Fińskie władze podjęły decyzję o zabraniu Rosjance Anastazji Zawgorodnej wszystkich czworga dzieci, pozbawieniu jej oraz jej męża praw rodzicielskich oraz o przekazaniu dzieci do rodziny zastępczej – poinformował rosyjski rzecznik praw dziecka Paweł Astachow.

Czworo dzieci Anastazji Zawgorodnej, w tym niemowlę, odebrano matce na początku października, co wywołało szeroki rezonans. W sprawę wmieszało się MSZ Rosji. Później kobiecie pozwolono na wspólne mieszkanie z dziećmi w ośrodku opieki społecznej, a następnie pozwolono wrócić do domu pod nadzorem pracownika opieki. Drugi raz dzieci, które posiadają fińskie oraz rosyjskie obywatelstwa, pracownicy opieki socjalnej zabrali 15 listopada.

Rosjankę Anastazję Zawgorodną pozbawiono w Finlandii prawa opieki nad jej czworgiem dzieci. Decyzję podjęła fińska służba ochrony dzieci, nie czekając na decyzję sądu. Strona rosyjska ma zamiar zwrócić się do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Jeszcze jedna rodzina z dziećmi została zniszczona przez fińską opiekę społeczną. Anastazja Zagorodna i jej mąż Zaki Achmed zostali pozbawieni praw rodzicielskich. Przyczyny, podane przez organy opieki, rażą swoim cynizmem, mówi rzecznik praw dziecka przy prezydencie Rosji Paweł Astachow:

„Mimo tego, że przez ostatni miesiąc dzieci przebywały z ojcem, organy opieki doszły teraz do wniosku, że dzieciom będzie lepiej, jeśli znajdą się w nowej rodzinie zastępczej. Jako argument wskazano, że ojciec traci prawa rodzicielskie, ponieważ zmęczył się i nie jest w stanie troszczyć się o czworo dzieci. No przepraszam, zmęczył się, ponieważ przez

cały ostatni miesiąc przebywał tylko z dziećmi. I stało się to tylko dlatego, że matki nie dopuszczono do nich. Naturalnie ojciec nie jest w stanie troszczyć się o nie sam. To była zupełnie szczęśliwa rodzina.”

Za podstawę do pozbawienia praw rodzicielskich Anastazji Zawgorodnej posłużyło to, że jest „nieufna wobec urzędników, zmęczyła się i nie może troszczyć się o dzieci.”

Przypomnę, że pod koniec września Zawgorodnej zabrano czworo dzieci, w tym niemowlę. Lokalne organy opieki społecznej uznały, że w rodzinie stosowana jest przemoc, gdyż 6-letnia córka Anastazji powiedziała w szkole, że ojciec ją klepnął. Po ingerencji ambasady Rosji w Finlandii Zawgorodnej pozwolono przebywać z dziećmi pod opieką pracowników opieki społecznej. Jednak później dzieci ponownie zabrano od matki. Przez miesiąc były w domu opieki z ojcem – z obywatelem Finlandii i Sudanu, a teraz zupełnie są pozbawione prawdziwych rodziców. Przy czym decyzję fińskie organy opieki podjęły przed zapadnięciem wyroku sądu, którego posiedzenie wyznaczono na 15 grudnia.

Teraz będzie trudniej walczyć o dzieci Zawgorodnej i jej mężowi. Dzieci otrzymają nowe imiona i nazwiska, a o ich miejscu pobytu rodzice nie zostaną poinformowani, co więcej, pod groźbą kary zabroniono ich poszukiwania. A póki dzieci są małe łatwo jest nimi manipulować, podkreśla fiński obrońca praw człowieka Johan Beckman.

„Teraz rozpoczęła się systemowa derusyfikacja dzieci Zawgorodnej. Zostaną one oddane do przybranej fińskiej rodziny, gdzie oczywiście nie będą mówić po rosyjsku. Odwrotnie – celem jest pranie mózgu, żeby zrezygnowały nie tylko z rosyjskiej matki, ale w ogóle z rosyjskiej kultury.”

Rosyjski rzecznik praw dziecka Paweł Astachow uważa, że takie decyzje fińskich służb socjalnych powinny zostać ocenione przez Europejski Trybunał Praw Człowieka. Wcześniej Astachow przesłał raport prezydentowi Rosji Władimirowi Putinowi, w

którym wezwał do podjęcia zdecydowanych działań w celu obrony interesów rosyjskich dzieci w Finlandii. Rzecznik Praw Dziecka podkreślał, że fińskie służby socjalne wykazują zwiększone zainteresowanie właśnie Rosjanami.

Źródło: [Głos Rosji](#)

UZUPEŁNIENIE WM

Niedawno „Głos Rosji” opublikował informację, że Zawgorodna w determinacji ukryła się z dziećmi i poprosiła ambasadę rosyjską w Finlandii o pomoc w wywozie dzieci do Rosji. Ambasada rosyjska skontaktowała się z władzami fińskimi i w odpowiedzi fińska opieka społeczna zapewniła, że nie chce odebrać jej dzieci. Matka uwierzyła i wyszła z ukrycia. A teraz, jak widać, zapewnienia władz fińskich okazały się ewidentnym kłamstwem. Odebranie praw rodzicielskich na tydzień przed rozprawą sądową mówi wszystko o fińskiej opiece społecznej – instytucja ta kłamie w żywe oczy i stosuje nieuczciwe zagrywki, by odebrać dzieci. Analogiczna sytuacja panuje w Niemczech czy Austrii, gdzie Polacy mają wielkie problemy z Jugendamtami.